

## Ceny prenumeraty:

760 KRAKÓW  
Biblioteka Jagiellońska

Na prowincji  
przesyłką pocztową M. 450.000  
za granicą . . . . . M. 600.000

Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji

15.000 Mk.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry : w zwykłych ogłoszeniach 5.000 M., w nadesłanem i nekrologii 15.000 M., w kronice, repertuar dzieł gospodarczy psaki w tekście 22.000 M., po kronice 18.000 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 38.000 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 4.000 M., kupno i sprzedaż za słowo 5.000, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 6.000 dla poszukujących pracy 2.000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 25%. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

# Słowo Polskie

poniedziałkowe

## ODDANIE PRYZNANYCH POLSCE BUDYNKÓW W GDAŃSKU.

Paryż. (PAT.) Konferencja ambasadorów omawiała sprawę opróżnienia i oddania Polsce do użytku budynków w Gdańsku przyznanych Polsce. Postanowiono zwrócić się do konsulów w Gdańsku Anglii, Francji i Włoch z poleceniem, aby interwenjowali w tej sprawie u Senatu gdańskiego.

## NARADY U P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa. (PAT.) P. Prezydent Rzpltej przyjął w niedzielę na dłuższych audyencjach pp. prez. Rady min. Witosa, min. spraw wewn. dr. Kiernika O godz. 12:30 przyjął p. Prez. Rzpltej ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, o godz. 13:50 przyjął p. Prez. Rzpltej min. skarbu Kucharskiego a o godz. 16 podejmował przyjęciem min. skarbu Kucharskiego oraz pp. prezesów Izby skarbowych, obradujących w Warszawie.

## KOMUNISCI PROKLAMUJĄ STRAJK GENER. W NIEMCZECH.

Berlin. Telegr. Agencji Wschodniej. Przejmując dokumenty, zabrane komunistom podczas walk w Hamburgu, ujawnił bardzo ważne szczegóły, dotyczące akcji komunistów w Niemczech. Między innymi okólnik niemieckich rad załogowych, skierowany do prowincjonalnych rad, w którym poleca się uprawiać systematycznie propagandę za strajkiem generalnym, którego wybuch ma być hasłem do powszechnej rewolucji komunistycznej w całych Niemczech.

## ZATARG JUGOSŁAWJI Z BULGARJĄ.

Belgrad. (Tel. wł.) 4 listopada. Wczoraj urządzono zamach na attache wojsk Jugosławji w Sojii pułk. Kostioza. Zamach się nie udał. Na Radzie ministrów, jaka odbyła się w Belgradzie pod przewodnictwem króla uchwalono wystosować notę do Bułgarii w tonie ostrym domagając się śledztwa i ukarania sprawców zamachu oraz odszkodowań. Znosi się także na demarche Małej Emmenty w Sojii.

## WYJAZD PADEREWSKIEGO DO AMERYKI.

Paryż. (PAT.) Paderewski odjechał wczoraj do Ameryki, żegnany na dworcu przez licznych przedstawicieli świata dyplomatycznego i politycznego, a między innymi przez delegatów ambasady Stanów Zjednoczonych.

## NOWY PROJEKT REFORMY WYBORCZEJ WE FRANCJI.

Warszawa. (AW.) „Rzeczpospolita“ donosi z Paryża, iż francuskie min. spr. wewn. przedłożyło parlamentowi nowy projekt reformy wyborczej, według którego Izba deputowanych liczyć ma tylko 506 posłów, czyli o 120

## RZYZRUCHY W KATOWICACH

Katowice. (PAT.) Już przed południem liczny tłum demonstrantów przeciągał ulicami i napadł na sklepy żywnościowe, przede wszystkim spładował bardzo wiele piekarni. Popołudniu doszło do większych rozruchów. Policji z trudnością udało się utrzymać względny porządek. Pod wieczór demonstranci ponownie napadli na sklepy żywnościowe, które spładowali, ko rzystając z bezsilności policji.

## Zarządzenia Rządu przeciw strajkowi. Tydzień harcerski.

Warszawa. (PAT.) Na podstawie wyników obrad Rady ministrów z dnia 4 listopada br. stwierdzić należy, że w związku z rozwijaną agitacją strajkową ogólne położenie w państwie nie rzuca żadnych obaw, a normalna praca idzie swoim torem. Rząd panuje nad położeniem całkowicie. Celem jednak zapobieżenia ewentualnym zakłóceniom pracy i spokoju publicznego w związku z wspomnianą agitacją strajkową, rząd poczynił wszystkie odpo-

wiednie przygotowania i wydał odpowiednie zarządzenia. Rząd zapewni wszystkim pragnącym pracować możliwość i swobodę pracy oraz wystąpi bezwzględnie przeciw wszelkim zamiarom i próbom szerzenia niepokoju i zamętu. Rząd zapewni niezbędną pomoc techniczną i opiekę dla zakładów i przedsiębiorstw użyteczności publicznej, tak by praca ich była utrzymana w ruchu.

## Odezwa Województwa lwowskiego.

Obywatele! Centralny Komitet wykonawczy PPS. w Warszawie proklamował strajk generalny i zapowiedział jego rozpoczęcie w dniu 5 bm. Jeżeli strajk jest wogóle bronią ostrą i w skutkach swych dla społeczeństwa i Państwa szkodliwą, to w obecnych warunkach ekonomicznych i finansowych, w jakich się nasze Państwo i ludność znajdują, może mieć skutki, które w wysokim stopniu dotknęłyby gospodarstwo całe społeczeństwo, nie wyłączając i strajkujących. Szkodliwość tego strajku ujawni się jeszcze bardziej, jeżeli uwzględnimy stosunki narodowe i społeczne na terenie tutejszego województwa.

Te względy skłaniają mnie do zwrócenia się do Was, Obywatele z wezwaniem, abyście nie dawali posłuchu agitacji strajkowej, pracy nie przerywali i zachowali zupełny spokój.

Na wypadek wybuchu strajku spełnią władze bezwzględnie swój obowiązek, zapewnią bezpieczeństwo i spokój publiczny i zabezpieczą wszystkich chcących pracować ochronę ich osoby i pracy.

Osoby, któreby szerzyły agitację zbrodniczą, przeszkadzały komukolwiek w pracy, lub dopuszczały się aktów gwałtu i terroru będą natychmiast przytrzymane i oddane właściwej władzy do ukarania.

Dla utrzymania spokoju i porządku publicznego wydaję niniejszem zakaz odbywania jakichkolwiek pochodów lub zgromadzeń pod gołym niebem, nie wyłączając zgromadzeń poselskich o ileby miały się odbywać pod gołym niebem, oraz zakaz jakiegokolwiek gromadzenia się na placach i ulicach.

P. o. Wojewody:

Zimny wr.

## Sytuacja strajkowa w Polsce.

Warszawa. (PAT.) Nadchodzące z całego kraju wiadomości stwierdzają, że położenie w państwie jest zupełnie spokojne, a nastroj strajkowy ujawnia się bardzo słabo, i tylko w paru punktach. W szczególności ujawnia się on w Warszawie w jej najbliższych ośrodkach przemysłowych, w Żyrardowie, Pruszkowie, w Krakowie i Zagłębiu krakowskim. Poszczególne województwa wydały odezwy do społeczeństwa, wzywające do zachowania nadal spokoju i podtrzymania pracy. Podobne odezwy i wezwania wyszły ze strony niemal wszystkich zreszta i organizacji społecznych w poszczególnych województwach państwa. Agitację za strajkiem prowadzą na prowincji klasowe Związki zawodowe, naogół jednak siła ich nie jest jednolita, w pewnych okręgach jest ona silniejsza, w innych natomiast jest słabsza. W województwie krakowskim i w Zagłębiu krakowskim spokój i porządek. Agitacja strajkowa jednak bardzo silna. W województwie kieleckim silniejszej dążności strajkowej dotychczas nie uważano. Podobnie i w województwie lubelskim, w którym jednak agitacja jest silniejsza. Niechęć do strajku ujawnia się w województwie białostockim, wołyńskim, poleskim, nowogródzkim i ziemi wileńskiej, podobnie jak i w województwach tarnopol-

skiem, stanisławowskim i lwowskim w którym znów agitacja jest silną. W województwie łódzkim całkowity spokój. Związki zawodowe mają dopiero w dniu jutrzejszym powziąć postanowienie co do ewentualnego strajku. Narodowa partia robotnicza w województwie tem oświadczyła się przeciw strajkowi, podobnie jak to uczyniła i w województwie śląskim. W województwach pomorskim i poznańskim spokój. Tendencji strajkowej nie zauważono. Spodziewać się należy, że o ileby tu i ówdzie ruch strajkowy pojawił się, to będzie on niewątpliwie tylko chwilowy i że sami strajkujący rychło powrócą do pracy.

Kraków. (Tel. wł.) W sytuacji strajkowej z niedzieli nie zaszły żadne poważne zmiany. S. S. S. pracowało bez przerwy na objętych placówkach. W skład organizacji tej wchodzi w Krakowie około 3 tysiące osób. Utworzono drużyny dla obsady elektrowni i wodociągów na wypadek bezrobocia. W tych instytucjach akcja jest tak zorganizowana, że członkowie S. S. S. zajmą natychmiast w razie potrzeby swe stanowiska.

Wojewoda krakowski wydał dziś odezwę, wzywającą ludność do zachowania spokoju i równowagi, zakazując równocześnie wszelkich pochodów i zgromadzeń pod gołym niebem.

## Tydzień harcerski.

k) Wczoraj nastąpiło otwarcie tygodnia harcerskiego we Lwowie. Rano o 9-tej godzinie odbyło się nabożeństwo w katedrze, które o. prawil ks. inf. Zajchowski. Wzięli w niem udział przedstawiciele władz, szkolnictwa, wojskowości, zreszta, tudzież liczna brać harcerska.

Po nabożeństwie harcerze uformowali się w pochód, który przeszedł ulicą Kopernika i Słowackiego i przed nowym Uniwersytetem przeddefilował przed starszyzną i gośćmi. We wzorowym ordynku przeszły pod dowództwem swego komendanta Wł. Nowaka lwowskie oddziały harcerskie, liczące razem do tysiąca dusz: Sekcja sztandaru ze sztandarem, oddział cyklistów, hufiec żeński, złożony z 8 drużyn i hufiec męski, liczący 15 drużyn.

O godzinie 12-tej w południe kurator Sobieński dokonał w sali Towarzystwa Pedagogicznego otwarcia wystawy harcerskiej. W serdecznym przemówieniu przypomniał p. kurator licznie zbranym harcerzom i harcerkom, podjęto, na którym wyrosło harcerstwo, będące reakcją idealizmu przeciw materializmowi, jego pokrewieństwo z towarzystwami filareckimi, przebieg chrześcijaństwa w służbie Ojczyzny, a wreszcie zadania i cele. Wędrowki po kraju ojczystym zaznajamiają harcerza z krajoznawstwem, zabytkami rodzinnymi, życiem ludu; harcerstwo kształci duszę i ciało, wpaia ideał miłości Ojczyzny, szerzy kulturę dobroci, tak cenną w czasach dzisiejszych, gdy człek człękowi jest często wilkiem, stanowi potężną dźwignię wychowania narodowego.

Otwarta wystawa pociąga oko rozmaitością: szkice, obrazki, roboty dziecięce, wycinanki z drzewa, kolekcje motyli, mapy — wszystko to daje obraz wyężonej pracy około wszechstronnego praktycznego wykształcenia naszych harcerzy. Pracę tę można też na wystawie oglądać genetycznie: tu pracuje warsztat introligaborski, obsługiwany przez rosnącego młodzieńca i dwóch małych, miłych bobaków, tam pracuje hebel, dalszy tokarnia, gdzie indziej znów drukarnia, przyniująca nawet zamówienia na listy wizytowe. Dzieciaki harcerzyków cisną się wszędzie, oglądając „fachowem orient“ te owoce pracy i życia dobrze sobie znane.

W programie tygodnia harcerskiego jest zapowiedzianych kilka wykładów, teatr, koncert itd. Jutro odbędzie się o 7 godzinie odczyt prof. Kucharskiego w sali ratuszowej pt. „Bogactwa naturalne Polski“, we środę w Sokole II. obchód dzielnicowy ku czci Uieiskiego.

Czas odnowić prenumeratę!

## Towarz. Przyjaciół Nauk w Przemysłu.

Przemysł, 31 października.

(r) We wtorek, 30 października, odbyło się w sali Magistratu nadzwyczajne walne zebranie członków T. P. N. Celem zebrania było uzgodnienie wszystkich organów Twa z nowym, zatwierdzonym przez władze, statutem.

Obrady zagał krótkim przemówieniem mec. Dr. Leonard Tarnawski, poczem w imieniu dotychczasowej dyrekcji złożył sprawozdanie z czynności p. Smółka. Sprawozdanie to, miejscami nawet bardzo szcze gółowe, stwierdziło zaszczytny dla Twa fakt, że T. P. N. stale się rozwija, mimo rozliczne trudności, na jakie praca naukowa i muzealna w dzisiejszych warunkach napoty kać musi. T. P. N. jest dziś instytucją, która zwolna zaczyna sobie wyrabiać już markę w świecie naukowym, czego dowo dem jest żywy kontakt Twa z szeregiem osób ze sfery naukowych, oraz z rozlicznymi instytucjami naukowymi w kraju, a nawet zagranicą. T. P. N. cieszy się szczególnie opieką i poparciem Lwowskiego Towarzystwa Naukowego i jego sekretarza prof. Dr. Dąbkowskiego. Na polu prac konserwator skich inicjatywa T. P. N. spotykała się za wsze z wielką życzliwością rządowych or ganów konserwatorskich, które również nie jednokrotnie, w miarę możliwości, zasiały Twa pomocą finansową. Jak mowa już o pomocy finansowej, to podkreślić muszę stałe subwencjonowanie Twa przez Min. W. R. i O. P.

Poza teimi pracami wspomnieć się godzi stałe pomnażanie zbiorów muzealnych, dla których rozmieszczenia racjonalnego po trzebaby już dziś około 20 sal, nie wspomi nając o pracowni naukowej i bibliotece. Lokal, który dziś Twa zajmuje, nie nadaje się wogóle dla celów T. P. N. — nie no zwała bowiem rozwijać się Twa tak, jakby siły i środki Twa tego wymagały. Istnieją jednak wszelkie dane, że być może już w najbliższym czasie sprawa lokalu a tym samym i dalszego rozwoju Twa zostanie pomyślnie rozwiązana.

Nieco ciemną plamą Twa jest stan jego budżetu, który obecnie np. wykazuje wpra wdzie nieznaczny, ale przecież dla Twa dot kławy deficyt około dwudziestu milionów. Ze jednakowoż jak dotąd społeczeństwo i jednostki poparcia Twa nie utrudniały, jest zatem nadzieja, że przy dobrych chęciach i pewnej inicjatywie tę lukę budżetową za latać będzie można. Są jeszcze ludzie, jak świetlana postać śp. inf. ks. Łękański, którzy nie poskąpili grosza na chwałę i rozwój polskiej kultury, zdając sobie dokła dnie sprawę z ważności takiej placówki, jak przemyskie T. P. N. na rozstaju ziem kresowych.

Z ostatnich wydawnictw Twa zanotować należy ukończenie druku IV. rocznika, któ ry obejmuje między innymi rozprawy nau kowe prof. Dr. Dąbkowskiego i prof. Smół ki. Praca tego ostatniego pt. „Herb miasta Przemysła”, źródłowo opracowana, o któ rej pisał w „Słowie Polskiem” p. Dr. Piich, została wydana jako oddzielna odbitka na kładem gminy m. Przemysła, której obecnie moralnym jest obowiązkiem restytuować herb miejski tak, jakim historia go nam zo stawiała, rzucając do lamusa przeżytków zabobnych „Jaskawie” nadany herb przez Józefa II., obecnie używany jako godło oficjalne władz miejskich.

Tak wygląda stenogram działalności T. P. N. za czasy ostatnie.

Nowo wybrana Rada naczelna Twa wzgl. ustanowiona przez nią Dyrekcja dołoży za pewne wszelkich starań, by rozkwit Twa

bujną girlandą kwiatów pracy ozdobił na chwałę niezwykłego polskiego Ducha i Kultury!

## List z Rumunji.

II.

### Żywańskie niebezpieczeństwo.

Bieżącej polityce rumuńskiej i za bieżom stronnictw nie towarzyszy za interesowanie ogółu, którego troski są innej natury.

Troską społeczeństwa, życzeniem, pragnieniem i wołą jego jest, zdobyć wewnętrzny ład, spokój i porządek — bo każdy objaw dezorganizacji wew nętrznej, grozi niebezpieczeństwem ze wnętrznym, o czym już nawet dzieci wiedzą i czują.

Opinia publiczna zdaje sobie sprawę z wewnętrznego niebezpieczeństwa, spo wodowanego obecnością w kraju liczy nych, obcych przybyszów, działają cych stale i wytrwale na niekorzyść państwa. Nie jest to bynajmniej miła wiścią lub niechęcią do cudzoziemców, jest to tylko i jedynie instynkt samoza chowawczy narodu.

Ażeby zrozumieć głęboką troskę ogó lu w tym kierunku, posłuchajmy słów siedmiogrodzkiego poety O. Gogi (b. ministra w gabinecie Avarescu).

„Obserwujmy bieg rzeczy spokojnie i obojętnie”.

„Od pierwszej chwili, aż do obecnej w której to piszę, nie znaleźli sobie żydzi z Siedmiogrodu, miejsca w ro wnym ustroju państwa, pomimo kultu ralnych i politycznych korzyści, które mi ich, — jakby ponownym wylewem Nilu — obdarzył kongres pokojowy”.

„Ludność ta, która nie posiada chę ci dostosowania się do warunków poli tycznych kraju, opanowana chorobliwą przesadą i przeczuleniem, owdzięciłą chęcią tylko materialnej spekulacji, za miast zastosować się w odpowiedniej formie do nowego ustroju państwa, po zostaje i obecnie obcym ciałem w pa ństwie rumuńskim. I co więcej — z przedziwną skłonnością do paradoksu, co było zawsze cechą tej rasy — nasi w Siedmiogrodzie odziedziczeni żydzi — stali się tam nieuleczalnymi Magya rami, w tej chwili właśnie, kiedy ich współwyznawców w stolicy Węgier „wrzucają do Dunaju”.

„Od pierwszych dni wojny, stał się Siedmiogród miejscem przytułku dla żydów. Usuwane naporem inwazji ro syjskiej, całe masy tych nieproszonych gości, patrzących złowrogo i nieżyczli wie, zalewały wsie i miasteczka, aż po rzekę Muresz, sprawiając wszędzie ekonomiczne zamieszanie i nieporzą

dek, i pozostawiając po sobie oburze nie i obrzydzenie. Do tego straszego podarku wojny, dołożyła swoje jeszcze ponowna inwazja żydowska, spawo dowana prześladowaniem węgierskim i systematyczne przywędrowania w poszukiwaniu ziemi obiecanej”.

„Przyjrzyjcie się sumie tych nieustan nie wciskających się obcych, z które mi nic nas nie łączy, rozważcie straszli wą cyfrę tych intruzów, których ża den układ nie zmusza nas, znieść na karku, a przekonacie się, że ich obec ność zmienia radykalnie demograficzne stosunki w tym zakątku ziemi. Jest to straszliwa tragedia cyfr, która na każ dym kroku nas policzkuje, a którą in stynkt narodu czuje i rozumie”.

„Ta szarańcza nie jest jednak nie winnym widzem naszych stosunków, a nawet nie jest spokojnym zjadaczem rumuńskiej pszenicy. Ich obecność jest ekonomiczną grozą, a reakcją wobec nich, jest uzasadnioną, uprawioną re akcją trybu samozachowawczego”.

„Nie rzucajcie nam pięknych retory cznych frazesów o wzniosłych ideach humanitarnych, gdyż w tym wypadku, są one zupełnie niewłaściwe”.

„Chciałbym widzieć czy w Anglii lub Normandji tolerowanoby taki napływ demoralizujących pasożytów. Te wstrę tne indywidua wcisnęły się z gorączko wym pospiechem w każdy zakątek kraju, z niesłychaną przebiegłością o toczyły swą siecią bezbronny i wobec nich bezsilny, spokojny, patriarchyalny żywot wiodący, łatwowierny lud. Handel i przemysł uchwycili w swoje szpony, wywłaszczając swym sprytem wczorajszych posiadaczy, a miasta pół nocnego Siedmiogrodu przeszły w ich ręce”.

Cały ogrom tego niebezpieczeństwa, przedstawiony przez poetę Gogę, zo zumiemy dopiero, gdy sobie uprzytom nimy, że rumuńskiemu narodowi brak klasy średniej i mieszczaństwa.

Pierwsze hasło do opamiętania rzuciły rzesze studenckie, które od roku już walczą z tymi podstępnyimi i groźny mi najeźdźcami. Przez cały rok zamarło z tego powodu życie uniwersyte ckie. Rząd pragnie utrzymać porządek — i utrzyma go — bo ogół zna na sze przysłowie, że „mądry człowiek

nie podpali swego młyna, by się z nie go pozbyć myszy”.

W tej walce biorą udział wszystkie warstwy społeczeństwa. Pod przewo dnictwem prof. uniwersytetu z Jass, p. A. C. Cuzy, byłego politycznego zwolennika prof. N. Iorgi, utworzyła się Liga o brony narodowej, a faszyzm, który jest w stadium początkowym, przyłączył się do tego żywiołowego prądu.

Cały naród odruchowo rozumie nie bezpieczeństwo, opinia publiczna stoi czujnie na straży i jest głęboko prze konana, że naród rumuński i tę próbę przetrwa szczęśliwie. Rozum i zroz uumienie polityczne, które są etnografi czną właściwością narodu rumuńskie go, pozwalały mu zawsze znaleźć odpo wiednią drogę, nawet w najcięższych sytuacjach, więc i tym razem rozwią żemy zwycięsko tę niemłą kwestię.

Prof. dr. Grigore Nandris.

## Przykład z gimnazjum ruskiego w Kołomyjach.

W Wołoczkwcach, powiat Sniatyn, dał chłopcy ruscy uczyć 29 dzieci akademikowi i w ten sposób (oczywiście bez pozwolenia jakichkolwiek władz) stworzyli sobie „gimnazjum”, jakiego „wychowankowie” zdają co pół roku bez trudności jako prywatysty lub eksterniści egzaminu w gimnazjum pa ństwowym ruskiem w Kołomyjach i tam prze chodzą.

Oto dobry przykład na akcję szkolną ruską. Oczywiście można to zwać staraniem się o oświatę. Ale takich „gimnazjalnych kursów” ruskich może powstać na naszych kresach ponad 4000 tj. tyle, ile jest wsł, a od tego są ruskie gimnazja rządowe lub prywatne, które bez żadnych warunków istotnych dostawały prawo publiczności, by dawały patenty. Czy taka fabrykacja świa dectw jest korzystna dla Państwa i dla po ziomu wykształcenia?

W owym gimnazjum państwowym w Ko łomyjach niedawno zrzucił uczniowie orły polskie i za to rozwiązano kilka klas. Kwe stja tylko, czy przy nowych wpisach przy jęto wszystkich uczniów lub prawie wszy stkich, — bo w takim razie jak sens mało by owo rozwiązanie? Cała rzecz jest w tem, że w gimnazjach ruskich daje się na nauczycieli wyłącznie Rusinów i to zacie kłych przeważnie agitatorów, gdy w pol skich gimnazjach uczy w Polsce nauczycie le Polacy, Rusini i żydzi. Dlaczego w każ dym gimnazjum ruskiem nie uczy z pols ką Polaków, znających język ruski, dopó ki nie zmienią się tam języka wykładowego? Jeden tam czuje się źle, ale cała grupa będzie samą obecnością przeodwiałała akcją przeciwpamiętawczą i te zakłady staną się może istotnie szkółkami, a nie siedliskiem wychowywania zamachowców. Nowych profesorów Polaków trzeba tam wpro wadzić szczególnie do historii i geografii po wszechnej, których wykład bezwzględnie należałoby nakazać po polsku, na wzór Kró lestwa, zwłaszcza, że można to zaraz za łatwić reskryptem bez zmian ustawowych.

WŁADYSŁAW KOZICKI 154)

## Ziemia.

Powieść.

KSIĘGA WTÓRA.

### Lemiesze ducha.

Ciąg dalszy.

Wybiegła szybko, otworzyła — zdoby temi kluczami jedne i drugie drzwi, a następnie bramę ogrodową, poczem ten niepotrzebny i wstrętny już teraz dla niej przedmiot przerzuciła przez szta chety na trawnik. Z radością przeko nała się, że tuż obok willi znajduje się przystanek podmiejskiego tramwaju elektrycznego. Niebawem wyomity się z nocnego mroku wesołe, jasne światła ostatniego wozu, wracającego z Settignano do Florencji. Wsiadła, a gdy po gwizdujący młody konduktor z czapką fantazyjnie na ucho przekrzywioną wręczał jej bilet, witała go w duszy z uczuciem rozbitka na morzu, któremu podaje rękę marynarz z łodzi ratunko wej. Z uwagą i życzliwością przyglą dała się pasażerom, po raz pierwszy w życiu doznając przyjemności oboję tnego i beziinteresownego obcowania z współludźmi. W miarę zbliżania się do miasta, czterodniowy epizod w willi

bolszewików coraz bardziej wydawał się jej upiornym snem. Tak bardzo wszystko wokoło było zwyczajne, co dzienne, dobroduszenie pospolite. Nie stety dotkliwy ból w plecach był aż nazbyt namacalnym dokumentem ohy dy, narzuconej przez dopieroco prze żytą rzeczywistość.

Gdy nasycała się poczuciem ocalaenia, pierwszą jej myślą było przesiąść się we Florencji do tramwaju, idącego na dworzec i czekać tam do najbliższego pociągu, idącego za granicę. Odszukała w torobce bilet kolejowy i przekonała się z radością, że mogła jeszcze z nie go skorzystać, bo był ważny na osiem dni. Stwierdziła również, że bagaż jej nie pojechał naprzód do Wiednia — jak się obawiała — bo praktyczny Kriu czków w przewidywaniu dalszych wy padków zdeponował go tylko w garde robie, czego w pierwszej chwili nie skontrolowała, gdyż z umysłu wręczo no jej kwit dopiero tuż przed pogrzebem.

Ta szczęśliwa okoliczność, pozwala jąca jej zmienić zdekompletowaną gar derobę i ogromne zmęczenie skłoniły ją do przenocowania we Florencji. Zabrawszy więc walizy z dworca zaję chała do wykwińskiego hotelu „Grande Bretagne” na Lungarno.

Nazajutrz zbudziła się z uczuciem, że pobyt w willi bolszewików zbrudził ją fizycznie i moralnie. Wzięła więc ka

piel i przebrała się od stóp do głowy, a potem, pożegnawszy się z freskami Fra Angelica w San Marco, poszła do kościoła Santa Maria del Carmine, gdzie w kaplicy Brancaccich, w której przed laty jej nieszczęśliwa matka bra ła ślub z ojcem, modliła się długo z żarliwością taką, na jaką po wyjściu lat dziecińczych, będących świadkami pierwszych jej ekstaz religijnych póź niej w wyjątkowych tylko chwilach zdobyć się umiała.

Gdy wreszcie znalazła się w wago nie sypialnym, idącym wprost zagranicę, doznała wrażenia, że zrzuciła z sie bie obrzydłą, przegniłą płachtę, która cuchnącym brudem oblepiała jej ramiona od chwili ucieczki z Lanowca. Teraz czuła się już naprawdę godną swej ziemi i Andrzeja. W takt rytmi cznej pieśni pociągu powtarzała pół sennie słowa, które cudowną mocą ducha przesłał jej z oddali w jasną noc lipcową: „Wraca! Ja czekam!”

V.

W tej samej, największej sali kra kowskiego Pałacu sztuki przy placu Szczepańskim, w której wystawione przed rokiem „Dzieje duszy” przynio sły rozgłos swemu twórcy, wznosiło się na naczelnem, środkowym miejscu nowe dzieło Andrzeja Szczerby, ol brzymia, monumentalna grupa: „Zie mnia”.

O ile pierwsza jego praca stała się powodem nieskończonych dyskusji, polemik i najsprzeczniejszych sądów, wa hających się pomiędzy entuzjazmem a bezwzględnie potępieniem, o tyle „Ziemia” spotkała się z jednomyślnym chórem uwielbienia i najwyższego uzna nia.

Andrzej wstępnyim bojem wdarł się odrazu na najwyższy bastion niedosię głej dla innych warowni Sławy i do świadczal teraz wszystkich korzyści i niedogodności swego wywyższenia.

Był suwerenem i prawodawcą w za kresie swej sztuki. Stał odrazu na szczycie tak wysokim, że wyniosłość ta uczyniła go dla widzów nieomylnym. Znikła podejrliwość, nieufność i złośliwość, z jaką krytyka zwyczajnie odnosi się do młodych talentów, znaj dujących się dopiero na dorobku. Te raz wszystko, co zrobił, było dobre i wielkie. Każde dzieło jego i każda w obrębie tego dzieła nowość, duchowa czy formalna, witało jako rewelację. Mógł dawać rzeczy słabe i niedocią gnęte, mógł popełniać błędy, wszystko wytłumaczono na jego korzyść. Gniewało go to niepomnie, że po sa g zmarłej żony pana Miłoski, rzecz robioną na zamówienie, bez natchnie nia, a nawet z niechęcią, przyjmowano iz takim samym zachwytem, jak dzieła zrodzone z najserdeczniejszej krwi je go ducha. (Cdn.)

Najnowszego systemu  
**Bandaż przepuklinowe.**  
 Podpaski brzuszne dla pań. Prostokątne  
 Prace garbienia fig. Bandaże i po-  
 czochy gumowa na rylaki. Moczniki gu-  
 mowa do podróży dla oszczędnych na p-  
 cherz mężczyzn i kobiet.  
**S. POLACZEK** SAHBR.  
 Katalogi gratis.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 4 listopada.

### TEATR WIELKI.

Poniedziałek 5 listopada o godz. 6.30 „W krainie baśni“ specjalne przedstawienie dla dzieci (30 proc. zniżki).

Wtorek 6 listopada o godz. 7 „Niewierna“ sztuka w 3 aktach R. Bracco (gość wyst. Barwiński, premiera).

### TEATR MAŁY.

Poniedziałek 5 listopada o g. 7 „Wiera Mircewa“ (30 proc. zniżki).

Wtorek 6 listopada o godz. 8 „Wiera Mircewa“.

### TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 5 listopada o godz. 7 „Królowa fal“ (30 proc. zniżki).

Wtorek 6 listopada o godz. 7 „Miłość cygańska“.

— Tydzień harcerski. We wtorek, dnia 6 br., odbędzie się odczyt prof. W. Kucharskiego pt. „Bogactwo naturalne Polski“ w sali ratuszowej o g. 6 wieczorem. W środę w Sokole II i IV obchody dziecięce ku czci K. Ujejskiego, urządzone przez młodzież harcerską.

— Zakaz wydawania alkoholu w dniu dzisiejszym. Władze wydały zakaz wydawania wódki, piwa i innych trunków w dniu dzisiejszym. Szynkarze, restauratorzy i cukiernicy, którzyby postępowali wbrew zakazowi — zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

— Zamiat wódki — napła się karbolu. Posługaczka Katarzyna Konoparka, zajęta w kamienicy nr. 8 przy ul. Franciszkańskiej, myślała, że flaszka zawiera wódkę, napła się płynu w niej zawartego. Tymczasem we flasce znajdował się karbol — wobec czego Konoparka ciężko zamierogła. Porotowie Robotnikowe udzieliło jej pierwszej pomocy.

— Samobójstwo ruskiej gimnazjalistki. Zenaida Dziębówna, uczennica gimnazjum Bazylianek, w zamiarze samobójczym napła się wczoraj jodyny. Zawieszane do mieszkania młodocianej samobójczyni przy ul. Potockiego 1. 11. Pogotowie przewiozło ciężko chorą do szpitala.

— Uniknął troskliwie koszar, wzorem niejednego ze swych współwyznawców, niejaki Jakób Bachstutz. Przytrzymał przez policję, miał jeszcze odwagę okazywać niezadowolone z aresztowania.

### W sprawie strajku kolejowego.

Wobec niezbitnej prawdy, że ostatni strajk kolejowy wywołany został przez elementy wywrotowe, a więc ze względu na czysto polityczne, powołał Związek Główny Organizacji Narodowych i podał do wiadomości międzynarodowych ożywników następującą jednomyślną rezolucję:

„Związek Główny Organizacji Narodowych Wschodniej Małopolski, uważając obecny strajk kolejowy za zdradę narodową i największą zbrodnię wobec Państwa Polskiego i społeczeństwa polskiego, a nie mogąc dopatrzyć się realnych przyczyn strajku, potępił go jako zamach, przygotowany przez zdecydowanych wrogów istnienia naszego niepodległego bytu.

Związek wzywa całe społeczeństwo polskie do zajęcia zdecydowanego stanowiska w tej sprawie, a Rząd Polski, oraz panów: ministrów Kolei Żelaznych i Spraw Wojskowych, by przy zastosowaniu wszelkich do dyspozycji stojących środków, złamał strajk obecny jaknajszybciej, a winnych pociągnął do odpowiedzialności karno-sądowej“.

## Rodacy!

Trudne warunki życiowe, wywołane szalejącą drożyzną, oddziaływały na słabe umysły w sposób do tego stopnia ujemny, że zniżył krytyczny zarządek i nie pozwala na spokojne rozważanie sytuacji.

Stan ten wykorzystują wrogi państwowości elementy, ażeby wśród ogólnej dezorientacji przemycić zgubne hasła zamętu i porwać szerokie warstwy społeczeństwa do odruchu, który nie tylko zdolny byłby zachwiać młode podwaliny państwa, ale również bezwzględnie ułomzyć w całokształt życia narodowego i społecznego.

Pisma lewicowe zapowiedziały strajk generalny! Jestto prowokacja oboczona mgłą tajemnicy, która pod płaszczykiem ratowania jednostek objętych nieudalnym ostatnim strajkiem maszynistów kolejowych, pcha całą ludność a szczególnie warstwy najbiedniejsze w obieca ostatecznej nędzy i głodu.

Rodacy! Nie dajcie się ograć złudnym i zwodniczym nawotywaniami i pamiętajcie, że o doli waszej obecnej i o przyszłym waszym istnieniu decydować może i będzie jedynie s o ojna, bezustanna i wyczerpująca praca, że żadne choćby krótkotrwałe bezrocie oddala nas coraz bardziej od chwili równowagi i siły.

Strajkiem pragną wrogi elementy państwowości polskiej zakryć tajne swe ataki na obecny rząd większości narodowej, pragną mu pracę utrudnić, pragną go za wszelką cenę obalić.

Ale rząd nasz jest spokojny i silny bo jasno dąży do wytkniętego celu, którym jest:

Ugruntowanie granitowych podstaw Państwa!

Kto pamięta krwawe walki o kresy, kto przypomni ciężkie zmagania się o tę polną kraję ojczystego, komu dobro i przyszłość Państwa i Narodu na sercu leży, kto pragnie trwałego zespolenia wschodnich kresów z całością Rzeczy, ten ze spokojem i rozumą, a pełną pewnością stać będzie na posterunku szczytów narodowym i odtuż od siebie wszelkie podszepty wrogów.

Spokój, praca i wytrwałość przewyższyć naigroźniejsze zakusy podziemnych elementów i zapewnić nam jasną promienną przyszłość.

Do czynnego bieżenia na bieg i potrzby życia codziennego społecznego i narodowego — wzywają wszystkich szczerze i po polsku myślących Polaków,

Złączone polskie Stowarzyszenia społeczne i narodowe.

## Organizacja S. S. S.

Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej we Lwowie.

Inżynierowie Kazimierz Gąsiorowski Józef Jaskólski, Stanisław Rybicki, Konrad Wołoszyński i Franciszek Zamoyński jako założyciele Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej, wniosli do Województwa podanie o stwierdzenie daty S. S. S.

Wobec wytworzonych stosunków założyciele zawiadomili o powyższym fakcie władze cywilne i wojskowe i przystępują niezwłocznie do realizowania S. S. S. na gruncie lwowskim.

Celem Stowarzyszenia S. S. S. jest okazywanie pomocy Państwu i Zarządowi miasta Lwowa przy zapewnieniu ludności niezbędnych warunków życia przez utrzymanie w nieprzerwanym ruchu instytucji i urzędów użyteczności publicznej.

S. S. S. stoi poza walkami partyjnymi i politycznymi i stanowi jedynie pogotowie dla podtrzymania normalnego życia ludności m. Lwowa.

Członkiem S. S. S. może być Polak i Polka bez różnicy wieku i stanowiska społecznego, którzy złożą następujące oświadczenie.

„Ślubuję bronić istniejącego ustroju społecznego Państwa polskiego, współdziałać czynnie w rozwoju jego pomysłowości i potęgi i stanąć do pracy wyznaczonej mi przez władze S. S. S. w granicach podanego mi poniżej czasu i uzdolnienia.

Nazwisko i imię

Wiek

Stały zawód

Dokładny adres

Mogę pracować... (w zakładzie wdrogimowym, elektrycznym, aprowizacyjnym, onalowym, czyszczenia miasta w biurach przy poczcie, telefonach etc.)

Mogę poświęcić dziennie godzin

od do

Własnoręcznie podpis...

Ze względu na wstępną kosztą druków Komitet na razie nie przygotowuje ich i uprasza o składanie powyższych oświadczeń napisanych wyra-

źnie na zwykłym papierze formatu kartki zeszytowej 20x16 cm.

Zasadą S. S. S. jest, że oprócz założycieli i tych, którzy z góry zgłoszą bezinteresowną pracę w organizacji i komitetach, wszyscy inni otrzymają wynagrodzenie za swą pracę.

Powyższe oświadczenia można składać codziennie od godziny 10 do 13 i od 15 do 20 w lokalu Polskiego Towarzystwa Politechnicznego przy ul. Zimorowicza 9, zaś akademicy mają tę zgłaszać w lokalu Czytelni Akademickiej przy ul. Łozińskiego 7 (Sekcja Akademicka S. S. S.).

Ponadto uprasza się wszystkich obywateli sympatyzujących z działalnością S. S. S. o składanie dobrowolnych datków pieniężnych w powyższych lokalach i w Administracjach pism. Bore pomieszczenia mniejszą odezwe.

Za Komitet założycieli S. S. S.:

Inż. Józef Jaskólski.

Akademicka sekcja S. S. S. przesyła nam następującą odezwe:

Koleżanki i koledzy!

Nieodpowiedzialne żywioły wszczęły strajk godzący w podstawy naszej państwowości. Młodzież i akademicka, nie wdając się w powody porozumienia i pracy musi stwierdzić, że niedopuszczalnym jest samowolne uмирchenie najniezbędniejszych instytucji użyteczności publicznej.

Wzywamy przeto młodzież akademicką wszystkich uczelni Lwowa, by w imię obrony państwowości i ludu w Państwie gremjalnie stanęła do pracy.

Zgłoszenia studentów i studentek przyjmujcie się codziennie między 10-13 i 15-20 w Czytelni Akademickiej ul. Łozińskiego 7

Za Sekcją Akademicką Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej (S. S. S.) Antoni Deryng, Remiszewski Stanisław, Roer Zdzisław, Starzewski Stanisław, Żurowski Jerzy.

## Pogoń mistrzem Polski.

2:1 (1:0).

Warszawa (Tel. wł.) 4 listopada. Dzień dzisiejszy upłynął tu pod znakiem ogromnego zainteresowania zawodami w piłce nożnej o Mistrzostwo Polski między lwowską Pogonią a Krakowską Wisłą. Zawody te rozpoczęły się już o godz. 1:30 popołudniu wobec niewidzianych w Warszawie tłumów publiczności, pogoda dopisała.

Match rozpoczął się odrazu ostrym tempem: u Wisły widać ogromną ambicję i chęć zwycięstwa, u Pogoni gra dość bezbarwna i nerwowa. Brak zupełnie ataków na bramkę przeciwnika, ustawiczne prawie zmaganie się na środku boiska. Dopiero przy końcu pierwszej połowy, jak burza, przedzierają się z piłką Wacek Kuchar typowym

swym przebojem, Wiśniewski bramkarz Wisły, wybiega, korzysta z tego Wacek i pewnie strzela pierwszą bramkę. Jeszcze 5 minut gry i pierwsza połowa skończona.

W drugiej połowie zaraz w 1 minucie strzela Wisła wyrównując bramkę przez Kowalskiego, który piłkę zleodbitą przez Ignarowicza chwytła strze da a już za piłką nadlatuje lecz już do siatki Reyman Wynik 1:1 utrzymuje się do końca. Niesympatyczny objaw, to ciągła gadanina obu drużyn i częste klótnie. Im bliżej końca, tem gra staje się bardziej nerwowa, tem częstsze faule (Schneider) i coraz częstsze rzuty wolne. Pogoń gra z ogromnym rechem i conajmniej o klasę gorzej, aniżeli grała tu z Polonią, po Wiśle poznać, że wyteża całe swe siły, by uzyskać decydującą bramkę. Tak na wzajemnych zmaganiach się ucinia 90 minut i sędzia p. Marczewski odgwizduje koniec.

Następnie przerwa, poczem przedłużenie gry o 15 minut. Denerwujące to przedłużenie nie daje wyniku. Następuje nowe przedłużenie i w 118 minucie Garbień sam z piłką przedziera się przez kilku przeciwników i nieuchronnie pakuje piłkę w prawy róg bramki. Był to typowy przebój Garbienia, ciąg z najlepszych jego czasów zeszlorzocznych. Bramka ta, przyjęta huraganem oklasków licznej kolonii lwowskiej, zdecydowała ostatecznie o Mistrzostwie Polski. Garbienia wyniesiono z boiska na barkach.

Doskonale grali Kaczor i Olearczyk, Fichtel i Sliwa, Danz i Garbień, bardzo słabo Ignarowicz z winy jego padła przeciw Pogoni bramka), Mietek Kuchar na bramce nerwowy. Sędzia p. Marczewski bez zarzutu.

Na zawodach tych zebrano 13 milionów Mk na rzecz Polskiego Komitetu Igrysk Olimpijskich, dochód zaś z zawodów przeszedł cyfrę pół miliona marek.

W sumie bramek, uzyskanych przez Pogon o mistrzostwo Polski widzimy stosunek 6:3 dla Pogoni, nadto dwa zwycięstwa nad Wisłą a jedną klęskę.

Wiadomość pierwszą o wyniku zawodów otrzymaliśmy o godz. 5, wiadomość ta jednak prawdziwa co do wyniku, okazała się błędna, co do nazwisk strzelców. Bramkę pierwszą strzelił Wacek a drugą Garbień, honorową zaś na korzyść Wisły strzelił Kowalski. Telefon nasz był czynny od godz. 5-tej pytano ze wszystkich stron — także z prowincji — o wynik, który przyjmowano z wielką radością.

Redakcja nasza na tem miejscu składa serdeczne gratulacje dzielnej drużynie Pogoni, z której miasto nasze kresowe może być dumne i której sukces jest sukcesem Lwowa.

### PILKA NOŻNA WE LWOWIE.

Czarni-Hasmona 3:0 (2:0).

Sparta - Lechia 3:0 (0:0).

Boisko Cytadeli. Zwycięstwo B-klasowej drużyny nad A-klasową Lechią. Gra cała brutalna w pierwszej połowie otwarta, w drugiej zdeklarowana przewaga Sparty po usunięciu Bryckiego z boiska przez sędziego por. Zawitkowski. W Sparcie grali Tarczyński, Giebartowski, Astanowicz a więc środkowa trójka Pogoni II.; czy nie należałoby takich graczy zdyskwalifikować, którzy grają raz w Pogoni, raz w Sparcie. Co na to lwowski OZPN ? J.

Otwarcie zimowego kortu tenisowego Lwoskiego Kl. Tennis., odbyło się wczoraj o godz. 12 na placu Targów Wschodnich w pawilonie leśniczo rolniczym. W serdecznych słowach przemówił prezes klubu p. A. Schiner, dziękując Dyrekcji Banku Ziemi za plac i Dyrekcji Targów Wschodnich, jakoteż grupie członków, którzy tem się zajęli, poczem po koleji oddano się grze w tenisa a uroczystość zakończyła się przekąską i pogadanką.

Sezon zimowy zapowiada się bardzo interesująco, członków zgłosiło się do gry bardzo wielu i trener p. Fischer będzie miał wiele pracy. K.

**Z kraju:**

**BORSZCZÓW.** Dotkliwy brak lekarzy w powiecie. Przed wojną nie skarżył się na taki brak lekarzy w powiecie, jak to obecnie odczuwamy. Nasz powiat jeden w kraju z największych i najbogatszych, gdyż leży na pograniczu, dokąd srebro i złoto rosyjskie przelewa się, a ziemia podolska hojnie wszystkich żywi, ma sił lekarskich za mało, przeciętną pracę lekarze nie mogą sprostać nawałowi pracy. I tak w samym Borszczowie trzech i czwarty lekarz śmiało mógłby osiąść, drugi konieczny w Jezierzanach, 2 i 3 w Mielnicy, a w Skale na samej granicy jeszcze dwu.

Powiat borszczowski ma ludność gęstą, Polacy wprost łakną strawy narodowej, a przynieść im ją może tylko lekarz-patriota, który też stworzy konkurencję. Wizyty lekarskie po miastach płaci się setkami tysięcy, wyjazdy zaś na wieś grubymi milionami. Niech więc panowie lekarze Polacy odciążą wielkie miasta, w których siedzą bezczynnie wyczekując klientów, a nie tylko sami kabzy sobie nabijać będą, ale i staną jako pionierzy na naszych rubieżach.

**PRZEMYSŁANY.** Pożegnanie starosty. Dnia 25 października br. odbył się wyjazd przez grono urzędników państwowych i samorządowych na cześć odchodzącego starosty p. Blockiego — wieczór pożegnalny, który przeciągnął się do późna w noc przy bardzo serdecznym nastroju. Dział opuścił on już powiat, odchodząc na stanowisko starosty Kowelskiego, Województwa Wołyńskiego. Odszedł stąd, bo nie chciał być powolnym żadnej partii, lecz chciał służyć tylko Polsce. Nie należał do żadnej partii politycznej. Był jednym z nielicznych, dla których było i jest dewiza: praworządność i sumienność; był dobrym urzędnikiem i obywatelom Polakami. Stał niezłomnie na straży polskości tu na Kresach Wschodnich i umiał wyczuć tętno życia, a jako starosta oraz komisarz Rządu dla samorządu powiatowego chlubnie spełniał swoje ciężkie a trudne zadanie. Odchodząc, pozostawił po sobie dobre wspomnienie i ogólny żal.

**JAWORÓW.** Pożom ruskiego gimnazjum. Gimnazjum ruskie stoi głównie dzięki wysiłkom adw. Filca, zaciętego agitatora i wroga Państwa Polskiego. Jest w tej szkole tylko kierownik i 1 nauczyciel z kwalifikacją (obydwaj zresztą z gimnazjów państwowych), natomiast 9 innych nie mało w roku ubiegłym kwalifikacji. Dziwne, że dotąd pozwalało Kuratorjum na istnienie tego gimnazjum, jakkolwiek miasto jest małe i obok państwowego gimnazjum może gimnazjum drugie istnieć tylko sztucznie, wyłączone w celach agitacyjnych. Dotąd wizytator Rusin dawał bez trudności prawa państwowe temu gimnazjum, mimo braku sił kwalifikowanych, ale o ile teraz to się nie zmieni, trzeba będzie dokładnie tą sprawą się zająć.

**Z przyrody i techniki.**

**Klub Awianta. — Loty bezmotorowe. — Rekord inż. Martensa. — 12 km. lot osobisty człowieka.**

W roku 1911/10 mają urządził „Klub Awianta” pierwsze Towarzystwo lotnicze, zawiazane we Lwowie — lot balonowy swobodnego.

Była to sensacja dla Lwowa i Klub miał zamiar propagowania lotnictwa w Małopolsce przez zainteresowanie szerokiej sfer społecznych.

W niedługim czasie odbyły się wloty aeroplanowe, które inicjował niżej podpisany, publiczność lwowska i innych miast tłumnie zbierała się na widowiska sztucznego lotu człowieka, okazała żywe zainteresowanie, lecz praktycznych rezultatów dla rozwoju lotnictwa w Polsce nie było. Przyszły czas złowieszcze, niosące wybuch zawiści mocarstw i wielka wojna zatarta wszystkie przedwojenne usiłowania dla obudzenia ruchu lotniczego w Polsce.

Dopiero nowa jurzenka swobody wskrzesiła drzemające tęsknoty i obecnie już prawidłowym tętnem rozwija się powolnie, być może za powolnie ruch lotniczy w Rzeczypospolitej.

Znamy wszyscy samoloty motorowe i wiemy, że motor sztucznego ptaka jest ogniskiem życiowym, tego organizmu stworzonego przez wiedzę i praktykę współczesnej techniki.

Mniej znane są próby i rezultaty lotów bez motoru.

Jest to nowa dziedzina, dla której wymaga się zastęp śmiałości, celem oparowania atmosfery bez posiłkowania się motorem.

I w Polsce, niedawno temu odbyły się pierwsze zawody w locie bezmotorowym o rezultacie na razie bardzo nikłym.

Lot bezmotorowy na przestrzeni 12 km. jest już rekordem niełada i lotnik, który tego dokonał, wart poklasku i uznania. Był nim podczas ostatniego turnieju lotniczego w Austrii bez motoru, inż. A. Martens, a opis podróży napowietrznej, który on pomieścił w pismach wiedeńskich jest wysoce interesujący nie tylko dla laików, ale i dla sportowców, mających szczerą chęć

pracy dla rozwoju „lotu bezmotorowego” w Polsce.

Jak już wspomniałem w jednym z poprzednich artykułów, to w Anglii, Francji i Niemczech utworzyły się zwiazki młodzieży poparte funduszami rządu i mecenasów i zwiazki te rozwijają żywą działalność dla zainteresowania oraz dla prób budowy prostych aparatów lotniczych, oraz igrzysk lotniczych na tych aparatach.

Pierwsze pytanie! — Jakież to można unieść się w powietrze na tym sztucznym zespole skrzydeł bez popędowej siły motoru, dającego rozpęd, który w dalszym ciągu powoduje wzlot ku górze?

Na to dają odpowiedź wyniki badań, nad prądami idącymi od ziemi w górę, skośnie lub prostopadle i obserwacje badaczy przyrodników, dotyczące lotu ptaków.

Stwierdzono, że nieruchome zawisanie wielkich ptaków w powietrze na rozpostartych skrzydłach, umożliwia jest właśnie takim niewidzialnym słupem powietrza, pędzonego przez wpływy atmosferyczne ciepłe i barometryczne w górę. Otóż wykorzystanie tych strumieni ruchomego powietrza, umożliwia bezmotorowy lot człowieka. Lot więc taki nie może odbyć się bezpośrednio od płaszczyzny ziemi w górę, lecz sztuczne skrzydła wraz z lotnikiem z nimi złączonym, muszą spływać z znaczniejszej wysokości na strumieniach wiatru idącego od dołu ku górze. Inż. Martens opisuje swój 12 km. rekord nader pouczająco:

Samolot lekko i zwięźle budowany ważył 85 kg. rozpiętość skrzydeł 14 metrów, rozpęd na stoku, którego szczyt wznosi się 300 metrów ponad równym terenem.

Już po stoczeniu się 4—5 metrów ptak opuszcza ziemię i buja na wznoszącym się słupie prądu w górę. Wskazówka szybko mierza znaczy 50 km. na godzinę. Lotnik znajduje się w wysokości 70 metrów, płynie, lecz nie wznosi się wyżej, jest za ciepło, nastawia ster

wysokościowy, wzbija się do 120 metrów. Skierować się w przedlotny jest ryzykowne, bo brak wiatru zmusi do lądowania, podczas gdy przy stoku prąd stały idzie z dołu. Próbnie napowietrzne koła są silnie aparat. — zwrotny — ster poprzeczny reguluje równowagę, lot idzie zwolna wprzód do oznaczonego miejsca zlotu. Jest już 40 minut w powietrzu i przeleciał 4 km. Wtem trafia na prąd cisnący aparat w dół, zdaje mu się, że będzie musiał lądować. Nagle przypomina sobie, że czytał, iż pod chmurami istnieje zazwyczaj prąd w górę. Właśnie widzi taką wielką chmurę cumulusową. Skierowuje się ku niej, osiąga lawę mgieł, unosi się w jej cień. Po kilku wstrząśnięciach typowych dla skutków nierównomiernego promieniowania słońca, aparat idzie w górę, jakbyby nie istniała siła ciężkości... 70... 80... 100 metrów! Wtem jasny blask słoneczny bije na pokład skrzydłowy, wskazówka wysokości staje, potem następuje opadanie — nadciąga druga chmura, samolot rwie się ponownie w wyż, po kilku minutach faluje w dół. Tam w dole przeciągają przed oczyma lotnika łąki, srebrne wstęgi rzeki, nłyn wodny, lasy brzoźowe, pocięte dywany różnobarwnych kwiatów, a pozatem upragniony cel startu. Radość przenosi duszę lotnika, albowiem zamiar jego się spełni. Jeszcze chwila, szybko samolot zniża się ku ziemi, już dotyka kółkami teren — 8—10 metrów potoczył się olbrzymi ptak po roli i spozdzał.

Witają go okrzyki radości, serdeczne gratulacje, rozkłada się mapę i mierzy odległość. Lotnik przeleciał bez motoru 12 km. — zdobył rekord.

Inż. Martens w ciągu lotu przeprowadził ściśle obserwacje meteorologiczne, barometryczne, oraz śledził funkcjonowanie poszczególnych części swego samolotu.

Materiał ten posłużył mu do konstrukcji jeszcze sprawniejszego bezmotorowego sztucznego ptaka.

Nikt nie zaprzeczy, że tego rodzaju próby prowadzą nas zwolna lecz pewnie do zbadania tajemnic żywiołu powietrznego, a temsamym widzieje w perspektywie cel techniki: bezmotorowy, osobisty lot człowieka.

Inż. Edmund Libański.

**OGŁOSZENIA.**

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerabia Topolnicka Kopernika 1. 6573

ANTYKI, dzieła sztuki, kupuje, przyjmuje w komis Magazyn antyków Braci Tabińskich, Batorego 24. 6754

**DR. OLGA GARFEIN** ordynuje w chorobach dzieci Zielona 17. II. p. od godz. 3—5. popoł. Lampa kwarcowa. 6745

UCZEŃ prof. Cetnera udziela lekcji na skrzypcach i przygotowuje do matury seminarjalnej ze skrzypiec. Zgłoszenia do Administracji pod „skrzypce”. 6758

MEDYK udziela lekcji z zakresu gimnazjum. Zgłoszenia „Medyk”. 6745

ZARZĄDCA wzorowy rolnik, 20-letnia praktyka poszukuje posady. Wagner, Lwów, św. Antoniego 11a. 6804

BUCHALTER-Bilansista, korespondent i organizator, z kilkonastoletnią praktyką w różnych przedsiębiorstwach przemysłowych i finansowych, poszukuje odpowiedniej samodzielnej posady. Zgłoszenia składać do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Nafotowy urzędnik”. 6783

IGNACY Stolarek urodzony 25 lipca 1896 w Mikuszewie pow. Września zagubiona książeczka wojskową wystawioną przez PKU. Stryj unieważnian. 6800

**P. T. Przemysłowcy, Hurtownicy,**

którzy reflektują na zbyt towarów w sklepach i kooperatywach wiejskich powinni korzystać z działu inseratowego

**„Ojczyzny”.**

Tygodnik ten rozchodzi się głównie w Małopolsce wschodniej.

Adres wydawnictwa: Lwów, Zimorowicza 15. Ceny ogłoszeń przystępne.

**OGRODZENIA**  
nie tylko tańsze od drewnianych  
lecz estetyczniejsze i trwalsze.

**KOMPLETNE OGRODZENIA Z SIATKI DRUCIANEJ**  
zwykle i ozdobne wraz z bramami i furtkami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym również

**WSZELKIE TKANINY METALOWE**  
(siatki) do celów rolniczych i przemysłowych  
poleca

**Firma W. Kucharski**  
Spółka Akcyjna  
Fabryka Drutu i Wyrobów Drucianych  
Kraków-Podgórze  
Romanowicza 5. Telef. 277. Adres telegraf. „METALGOR”.  
Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie. —  
— Oferty i prospekty na każde żądanie! —



**Piecko Żelazne**  
wykładane szamotem  
do regulowania

6734

**ANTONI HALSKI Lwów,**  
ul. Sobieskiego 3.